WYCHODZI 3 RAZY NA MIESIĄC. Cena 70 groszy.

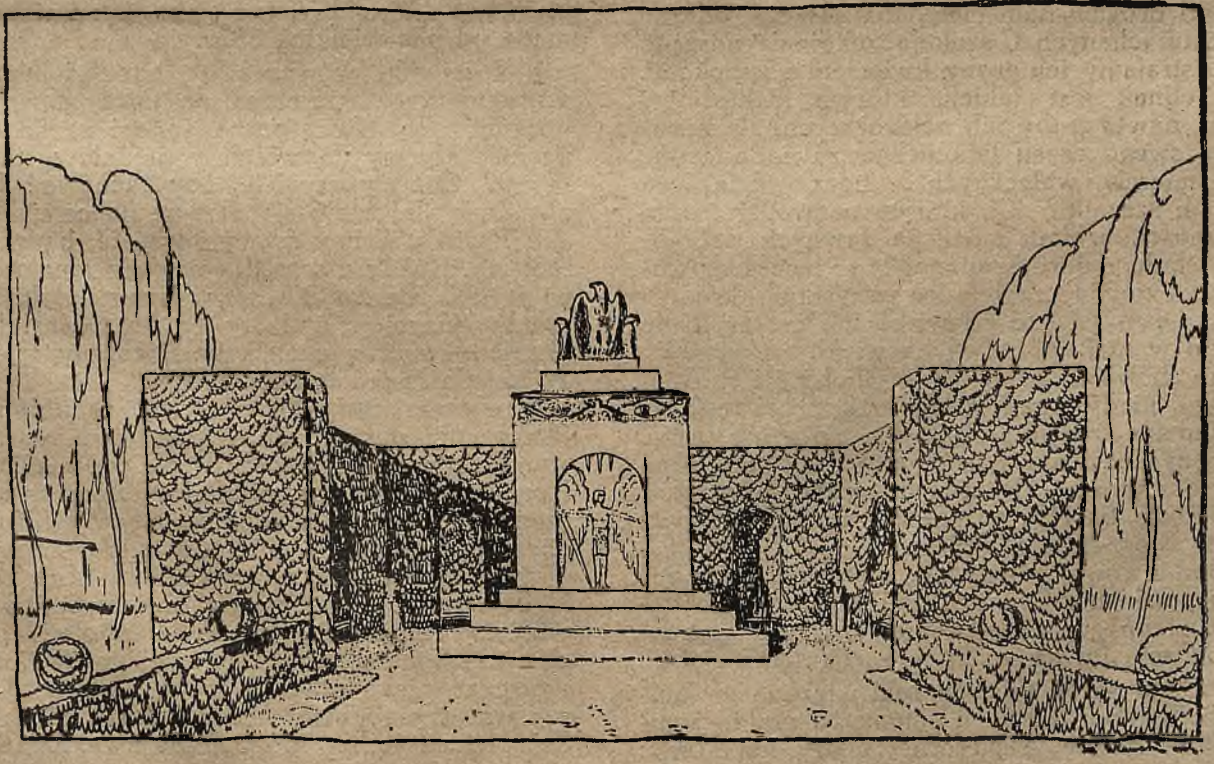
ROK I. WARSZAWA, DNIA 1 LISTOPADA 1925 R. Nr. 6.

GŁOS OFICERA PODOFICERA SZEREGOWCA REZERWY

CZASOPISMO ILUSTROWANE SPOŁECZNE BEZPARTYJNE

POŚWIĘCONE ZESPOLENIU IDEOWEMU OFICERÓW, PODOFICERÓW I SZEREGOWCÓW REZERWY NA GRUNCIE ICH PRZYNALEŻNOŚCI DO WOJSKA POLSKIEGO I PRZYSPOSOBIENIU WOJSKOWEMU.

ORGAN ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.



Projekt pomnika „Orląt", który stanie na politechnice we Lwowie w miejscu, w którem w latach 1918—1919 był cmentarzyk poległych bohaterów w walkach o Lwów i Polskę.

„Żołnierz Polski".

ANTONI BOGUSŁAWSKI.

ŻOŁNIERZOWI NIEZNANEMU.

My, starzy w rezerwie żołnierze,
ojczyzny my odwód i straż,
cywilne zrzucamy odzieże,
by czcić cię, żołnierzu ty nasz!

Na suknie spłowiałych mundurów
amarant i błękit lśni wstąg.
Wśród salw, i kadzideł, i chórów
i my wejść pragniemy w twój krąg.

Bo nikt z nas nie zdradził twej sprawy,
gdy bojów rozlegał się strzał,
nie wyrzekł się szabli ni sławy,
lecz wiernie im służył — i trwał.

Dziś zagród przycienia i ściany
z rumowisk podnosić już czas.
Błogosław, żołnierzu nieznany,
ten trud nasz powszedni i nas!

Niech kraj odpoczywa spokojny,
niech siekier rozlega się stuk —
a twierdzą się staną w czas wojny
zagrody i murem ich próg!

My w każdym troskliwie alkierzu
broń chronim, by wroga nią zmóc.
W tej walce, nieznany żołnierzu,
jak patron nam będziesz i wódz!

Na mogiłę Nieznanego Żołnierza.

Dzień Zaduszny — dzień umarłych... Dzień, w którym my, żyjący, powracamy pamięcią do przeszłości, do owych dni, kiedy dzieliliśmy radość naszą i bóle z bliskiemi nam osobami, które odeszły od nas na zawsze w krainę śmierci.

W tym dniu pragnęlibyśmy raz jeszcze zbliżyć się do drogich nam cieni, raz jeszcze odczuć obecność ukochanych i, szukając ukojenia naszego żalu, przystrajamy ich groby kwieciem i lampkami.

Ilu jednak jest takich, którym nielitościwy los zabrał nawet groby ich najdroższych? Ile z nas otrzymało swego czasu lakoniczne zawiadomienie: „Zginął śmiercią walecznych"? Lecz gdzie leżą drogie nam szczątki? Ci, którym pozwoliły środki i okoliczności, szukali może na dawnych pobojowiskach śladu najdroższej mogiły — lecz bezowocnie. Matka ziemia przyjęła ich wszystkich do swego łona, nie pytając o nazwisko lub szarżę, i nie powie, kto w niej spoczywa na wieki.

I oto dziwnym zbiegiem okoliczności w Dniu Zadusznym, kiedy serca nasze najgorręcej tęstknią do niewiadomego nam grobu syna, męża lub brata, poległego za Ojczyznę, naród polski obchodzić ma wielką uroczystość — złożenia do grobu, w mauzoleum na Placu Saskim w Warszawie, śmiertelnych szczątków Nieznanego Żołnierza.

Z pod Lwowa, z jednego z największych pobojowisk polskich przywiozą zwłoki szarego bohatera, bezimiennego, niewiadomej szarży i wyznania—i spocznie on na wieki w sercu serca Polski.

Lecz nie są to tylko zwłoki Nieznanego Żołnierza. To symbol miłości i samozaparcia, to symbol wielkiej świętej i pokornej ofiary na ołtarzu Ojczyzny.

Do grobu tego przyjdą w dniu 2 listopada r. b. nietylko ci, których bliscy polegli na polu chwały, nietylko mieszkańcy Warszawy. U grobu tego stanie w tak uroczystym dniu cała Polska. Stanie nie poto jedynie, aby wylewać gorzkie łzy żalu za tymi, co od nas odeszli w zaświaty, lecz poto, aby dusza krwawej i bezimiennej ofiary zajrzeć mogła w głąb serc naszych i zobaczyć, co my przynieśliśmy Ojczyźnie w ofierze. Tej Ojczyźnie, której całości Nieznany Żołnierz piersią własną bronił, a która dziś, tak samo jak i wczoraj, wymaga od nas wielkich ofiar.

I zawoła wówczas na nas wielkim głosem wszystka krew, przelana za Ojczyznę: „Cóżeście uczynili z Tą, Którą nasza śmierć zachowała przy życiu? Myśmy Ją wiedli z popiołów ku chwale. A wy? Cóż wy czynicie, aby zachować Jej blask, aby imię Jej stało się sławne na całej kuli ziemskiej? Oto widzimy swary i waśnie, i niskie samolubstwo. Każdy z was krzyczy „ja... mnie...", a któż pomyśli o Niej?! Oto my, Nieznani Żołnierze, my, szarzy ofiarnicy, żądamy od was drugiej wielkiej ofiary: — myśmy umarli dla Ojczyzny, więc wy — żyjcie dla Niej i tylko dla Niej!"

Usłyszą ten głos wszyscy, w których serce jeszcze nie skamieniało. I kiedy w Warszawie salwami armatniemi Rzeczpospolita odda hołd najlepszym swoim synom; gdy salwom armatnim od modrego Bałtyku po sine Karpaty, od Pińskich Błot po zleża czarnych djamentów odpowiedzą dzwony wszystkich świątyń, zaryczą syreny fabryk i gwizdki lokomotyw, kiedy kapłani wszystkich wyznań wzniosą ramiona ku niebu w modłach za dusze cichych bohaterów i za pomyślność Ojczyzny — wówczas niech staną u grobu Nieznanego Żołnierza wszyscy synowie Matki-Polski i niech złożą na Jej ołtarzu to, co dotychczas uważali za najważniejsze.

Niech przyjdą wszyscy: posłowie i politycy, przemysłowcy i robotnicy, kupcy, włościanie i inteligencja, wszyscy bez różnicy wyznań, klas, partji i stronnictw. Niech wyrzekną się wspaniale brzmią-

cych haseł, starych uraz i zawiści. Niech w obliczu świętej i wielkiej ofiarności zgodnie podadzą sobie dłonie, niech serca ich przeniknie jedna miłość i niech przysięgną cieniom Nieznanego Żołnierza na jedno wspólne hasło: dobro Najjaśniejszej Rzeczyspopolitej.

Włodzimierz Falcman
kpt. rez.

Jeszcze o zjeździe oficerów rezerwy w Wilnie.

Zawdzięczając obywatelskiemu stanowisku i poparciu ze strony p. generała Leona Berbeckiego, dowódcy O. K. Nr. III, Zjazd Oficerów Rezerwy, który się odbył w Wilnie w dniu 27 czerwca r. b., zgromadził około 350 uczestników. Jak na nasze stosunki prowincjonalne jest to zjawisko prawie wyjątkowe.

Na rozkaz, wydany przez p. gen. Berbeckiego na skutek prośby Komitetu Organizacyjnego Zjazdu, wszystkie P. K. U. podległe D. O. K. Nr. III, za wyjątkiem jedynie — niewiadomo z jakiej przyczyny — P. K. U. Wilno, powiadomiły o mającym się odbyć Zjeździe wszystkich oficerów rezerwy, zamieszkałych na terenie wymienionego dowództwa, czem lokalne władze wojskowe wyraźnie zaznaczyły, iż doniosłość założenia na kresach Związku Oficerów Rezerwy, jako organizacji cywilno wojskowej, mającej na celu zespolenie społeczeństwa z armją czynną i mogącej zrzeszyć około 4000 oficerów rezerwy, doceniają i z tą organizacją współdziałać pragną. Niektóre P. K. U. — naprz. P. K. U. Oszmiana — trzeba to również podkreślić, w poczuciu spełnionego czynu obywatelskiego nie tylko wykonały ściśle rozkaz swej zwierzchności, lecz ponadto o wykonaniu tem powiadomiły Komitet Organizacyjny Zjazdu z podaniem wykazu oficerów rezerwy i ich adresów.

Natomiast sami oficerowie rezerwy, którzy dobrowolnie i solennie podjęli się tej lub innej dziedziny pracy, związanej ze zwołaniem Zjazdu, pomimo usilnych upomnień ze strony Komitetu Organizacyjnego Zjazdu, nie dopisali i pokładanych w nich nadziei nie ziścili. Komitet Organizacyjny Zjazdu, składający się z 3 osób, w ciągu niespełna miesiąca od powstania inicjatywy zwołania Zjazdu musiał własnemi tylko siłami wykonać na oznaczony termin wszelkie formalności i podołać nawałowi wymagań i prac organizacyjno-technicznych i programowych, związanych ze zwołaniem Zjazdu Of. Rez. w dzielnicy Polski — najbardziej zagrożonej i upośledzonej pod każdym względem. Wbrew wszelkim oczekiwaniom na Zjeździe samym również nie dopisała prasa wileńska, za wyjątkiem jedynie „Expressu Wileńskiego" i „Kurjera Wileńskiego" oraz nie raczył przybyć na Zjazd żaden z przedstawicieli organizacji pokrewnych, za wyjątkiem Strzelca i administracji cywilnej miejscowej, pomimo wielokrotnych ogłoszeń w pismach i rozesłania ponadto osobnych zaproszeń.

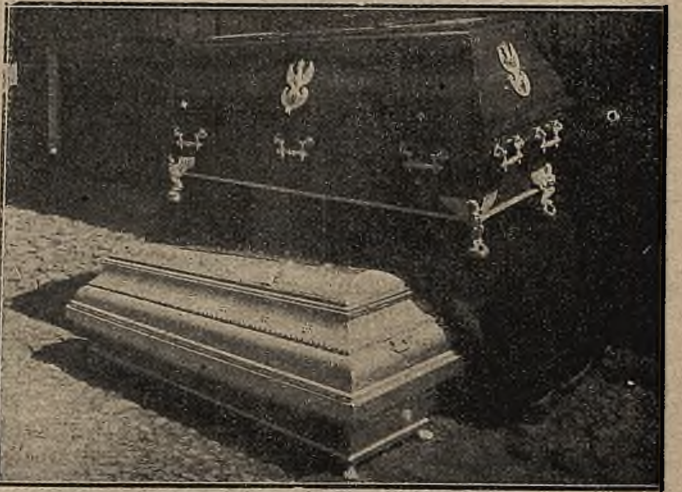
Skutkiem tej obojętności ze strony czynników najbliżej zainteresowanych, Komitet Organizacyjny Zjazdu, naturalnie, nie mógł wystąpić na Zjeździe z całym rynsztunkiem swej organizacyjności i programowości — należnym i odpowiednim do chwili i miejsca.

W tych warunkach, nadspodziewanie liczne audytorjum, aczkolwiek w skupieniu wytrwało do końca Zjazdu, nie mogło jednak wynieść z niego tego najcenniejszego nabytku dla umysłu i uczuć, jaki daje Zjazd każdy o szeroko i planowo zakrojonym i omówionym porządku obrad, a mianowicie świadomość całokształtu celów i zadań Związku, poczucie ich siły i piękna i pragnienie realizacji ich w całej pełni. Niestety pod tym względem z powodu braków referatów Zjazd przeszedł niemal bezowocnie, rozpraszając swą uwagę przeważnie na przedyskutowanie i załatwienie mnóstwa drobnych stosunkowo zagadnień bytu materjalnego oficerów rezerwy. Ideowa, najważniejsza strona prac Zjazdu została prawie nietknięta i licznie obesłany Zjazd byłby niewyzyskany i chybiony całkiem, gdyby nie obecność pp. gen. Berbeckiego i płk. Popowicza.

Przemówienia tych obu przedstawicieli armji czynnej zdziałały, iż Zjazd pomimo wszystko od samego początku stał na poziomie wysokim zrozumienia potrzeb obrony Państwa Polskiego i dróg, jakiemi ku tej obronie i utrwaleniu bytu Państwa militarnie iść należy—w ścisłej i niezmiennej, lecz coraz to spotęgowanej, łączności społeczeństwa całego z armją czynną. Przemówienia te prócz tego misterne w swej formie, a treściwe i wyczerpujące — podniosły na duchu zgromadzonych, wywołując w nich nastrój ogólny i jednolity zgodności z wywodami mówców i oddania się ich intencjom z właściwą Polakom ofiarnością oraz przeświadczenie gotowości ze strony władz wojskowych udzielania nam w zamierzeniach naszych jaknajdalej idącej pomocy i poparcia.

Wyczuwając ten nastrój, który zapanował na sali po przemówieniu p. gen. Berbeckiego, następny mówca p. płk. Popowicz, nawiązując do słów pierwszego o licznem stawieniu się na Zjazd by-

SARKOFAG DLA NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA.



Trumna która wraz z prochami Nieznanego Żołnierza, wydobytemi z pobojowiska lwowskiego, złożona będzie w sarkofag i umieszczona w grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.
„Kurjer Warszawski".

łych współtowarzyszy broni, z rozrzewniającą serdecznością wyraził się, iż pierwszy raz w życiu znajduje się na zebraniu tak „miłem", jak obecne.

Niema słów wdzięczności dla tych obu wybitnych przedstawicieli wojskowości naszej, którzy okryci sławą bojową minionych dni, a dziś obarczeni twardą codzienną pracą około podniesienia naszej armji do wymagań zachodnio-europejskiej kultury wojskowej, znaleźli czas, by w imię hasła „Naród pod bronią" zasiać to ziarno i rozkrzewić śród rzeszy oficerów rezerwy.

Z konkretnych i najbliższych zadań tworzącego się zrzeszenia oficerów rezerwy na kresach mówcy ci wymienili przedewszystkiem nawiązanie kontaktu z Białym Krzyżem i Towarzystwem Wiedzy Wojskowej i zapowiedzieli, iż ze swej strony udzielą wszelkiej możliwej pomocy, nie wyłączając nawet finansowej, by Związek Oficerów Rezerwy znalazł odrazu podstawy materjalne i moralne dla swej egzystencji i rozwoju. Oby więc przykładem armji czynnej, która tu w Wilnie nieraz poświęca swój czas na czyny obywatelskie ogólnego znaczenia, ogół oficerów rezerwy, w Związku Oficerów Rezerwy wydobył z siebie maximum zmysłu organizacyjnego i poświęcenia jaknajwiększej ilości jednostek, w tym ogóle niewątpliwie tkwiących, a gremjalnego i systematycznego poparcia, chociażby w najmniejszej mierze, przez wszystkich innych.

Ościenne, wrogie nam państwa i zachód cały, mając bogactwo doświadczeń wojny światowej, stają dziś pod znakiem *armji*, zaopatrzonej na wypadek wojny nie tylko w rezerwę materjału ludzkiego, wojskowo przysposobionego, lecz i w rezerwę wszystkich niezbędnych sił Narodu — ekonomicznych, finansowych, naukowych i moralnych.

Szereg innych mówców na omawianym Zjeździe w braku poprzedzających referatów mógł tylko rozwinąć i uzasadnić kilka tez z bytu materjalnego chwili bieżącej oficera rezerwy, między innemi zaliczenie służby wojskowej w poczet służby cywilnej oraz emerytury, przyznanie oficerowi rezerwy pierwszeństwa przy obsadzaniu stanowisk i udzielaniu koncesji i t. p., wreszcie utworzenie mieszanego sądu honorowego, słowem rozstrząsano te same dezyderaty, jak i poprzednio na pierwszym Zjeździe Oficerów Rezerwy (patrz N 22—23 „Głosu"). Kwestja wyborów władz Związku przeszła bez osobliwych tarć, ponieważ Komitet Org. Zjazdu, wychodząc z założenia o apolityczności Związku i zapobiegając wszelkiej rozbieżności, wystawił listę kandydatów do Zarządu, uwzględniającą interesy wszystkich ugrupowań wojskowo-cywilnych, istniejących w Wilnie, a więc przedewszystkiem Związków Strzeleckiego, Dowborczyków i Hallerczyków. Z tej też racji Zjazd jednogłośnie uchwalił przesłać telegramy oprócz oczywiście P. Prezydenta Rzplitej do Piłsudskiego, Dowbora i Hallera, zaznaczając to rzęsistemi oklaskami. Niemniej w podniosłym nastroju przeszedł obiad wspólny koleżeński, przy dźwiękach orkiestry wojskowej, udzielonej przez Komendę Obozu Warownego m. Wilna. Wreszcie Zjazd zakończony został zdjęciem fotograficznem uczestników z p. gen. Berbeckim na czele.

Unikając z zasady wyróżnienia kogokolwiekbądź z szeregowych, że tak powiem, działaczy dopóty, dopóki zasługi ich nie okażą się naprawdę doniosłemi i trwałemi, nie mogę jednak nie zaznaczyć, iż organizacja Zjazdu i Związku tak pomyślnie załatwiona, dużo zawdzięcza niespożytej energji i finansowemu poparciu ze strony ppor. rez. Feliksa Andrzejowskiego, jednego z członków Komitetu Organizacyjnego Zjazdu, b. zakładnika polskiego w bolszewji.

Gdy obecnie Związek Oficerów Rezerwy, zreorganizowany na powyższym Zjeździe, przeszedł do szarej codziennej pracy, okazało się na szczęście, iż oficerowie rezerwy pracować chcą i mogą. Wyłoniony na Zjeździe Zarząd Okręgowy Związku z prezesem p. mjr. rez. E. Falkowskim na czele przystąpił do tej pracy niezwłocznie i potrafił już rozwinąć planową i na szeroką skalę zakrojoną działalność.

By nawiązać kontakt ścisły i rzeczowy z całą rzeszą oficerów rezerwy z terenu D. O. K. Nr. III, oraz województwa Nowogródzkiego, Zarząd Okręgowy, w przededniu rozpoczęcia pracy około założenia na całym tym terenie Kół poszczególnych Związku, przesłał do wszystkich oficerów rezerwy komplet druków, a mianowicie statutu, deklaracji, numeru „Głosu Oficera Rezerwy", oraz odezwy, która brzmi jak następuje.

d. n. *K. Sz...ki ppor. rez.*

Manewry Związku Podoficerów Rezerwy pod Gniewkowem.

W zrozumieniu doniosłości praktycznego wyszkolenia członków organizacji przysposobienia wojskowego, a wszczególności zapoznania ich z zasadami walki nowoczesnej, zainicjował Związek Podoficerów Rezerwy Ziem Zach. Rzplitej Polskiej, Koło Inowrocław, w porozumieniu z miejscowym oficerem instrukcyjnym P. K. U., przeprowadzenie dwudniowych manewrów w baonie, skombinowanym z członków organizacji przysposobienia wojskowego, a mianowicie: podoficerów rezerwy, sokoła, powstańców i wojaków, b. marynarzy, cyklistów, harcerzy i innych.

W stosunkowo krótkim czasie zdołali inicjatorzy, dzięki nadwyraz życzliwemu poparciu d-cy 59 p. p., pana ppułk. Dziekanowskiego, przeprowądzić prace przedwstępne, aby w dniu 26. 9. br. wieczorem rozpocząć manewry.

Już około godziny 17-tej tegoż dnia poczęły nadciągać szeregi cywilów, pod wodzą swych komendantów, na dziedziniec koszarowy 59 p. p. gdzie w stosunkowo krótkim czasie nastąpiło umundurowanie i zaopatrzenie w rynsztunek polowy. Z niekłamaną radością śledził każdy z widzów, jak zebrani, mimo całodziennej trudnej pracy, bez różnicy wieku, bez względu na to, czy służyli w wojsku, czy też niezaznali dotąd jeszcze ciepła zasz-

WIZJA DNIA ZADUSZNEGO NA WAWELU.



Obraz prof. Wincentego Wodzinowskiegc.

„Kurjer Warszawski".

czytnego munduru wojskowego, szybkiem tempem przeistaczali się w dziarskich żołnierzy, by jaknajprędzej stanąć do wymarszu.

O godz. 19-tej był już baon skombinowany, a podzielony na 3 kompanje piechoty, 1 kompanję kulomiotów, oddział kawalerji, sanitarny i cyklistów, razem w sile 400 piechurów, 45 kawalerzystów i 16 cyklistów. wyruszył o godz. 19,30, z orkiestrą 59 p. p. na czele, głównemi ulicami miasta w kierunku Gniewkowa, przyczem towarzyszyły mu tłumy rozentuzjazmowanej publiczności.

Stosując się do zakreślonego planu, który obejmował nocny marsz ubezpieczeniowy, zakwaterowanie w Gniewkowie, marsz zbliżenia i natarcia, rozpoczęto manewry tuż za miastem Inowrocławiem.

Założenie manewrów było następujące:

Oddziały wywiadowcze, patrolujące w okolicy Gniewkowa, doniosły, iż większe siły nieprzyjacielskie, skoncentrowane pod Toruniem, przekroczyły Wisłę, a posuwając się w kierunku na południe, zajęły miejscowość Gniewkowa.

Wobec tego otrzymał 59 p. p., jako najbliżej stacjonowany, rozkaz, wysunięcia jednego baonu w kierunku Gniewkowa, w celu zajęcia tegoż i ubezpieczenia.

W jakim kierunku rozwinie się dalsza działalność nieprzyjacielska, niewiadomo, jednakże przyszła wiadomość, iż gniewkowski oddział powstańczy, wyparł nieprzyjaciela i zajął Gniewkowo. Nieprzyjaciel zaś, możliwie, że zajął linję obronną na wznórzu 106 do leśniczówki Zajezierze i że prawdopodobnie posiada większe siły w Suchatówce.

D-ca 59 p. p., niewiedząc jeszcze, gdzie nieprzyjaciel skoncentrował gros swej siły, zdecydował się wysunąć jako ubezpieczenie, baon skombinowany z organizacji przysposobienia wojskowego, który ma natychmiast poczynić zabezpieczenie i pomoc dla oddziału powstańczego w Gniewkowie.

D-ca baonu kombinowanego p. kap. Owczarski, otrzymawszy od d-cy 59 p. p. rozkaz operacyjny, poczyna działanie w kierunku Gniewkowa i utrzymuje ciągłą łączność z Inowrocławiem.

Ponieważ po osi marszu baonu kombinowanego, spodziewany był każdej chwili ogień artylerji nieprzyjacielskiej, przeto rozwinął baon bezpośrednio za miastem, ubezpieczony marsz bojowy i wysłał patrole kawaleryjskie na zwiady w kierunku Edwinowa i Szadłowic.

Nienapotykając w drodze na opór nieprzyjacielski, dotarł baon o godz. 23,15 do Gniewkowa, gdzie nastąpiła zbiórka, wydanie wieczerzy i zakwaterowanie. Kompanja straży przedniej zaś zajęła pozycję gniewkowskiego oddziału powstańców i zluzowała placówki rozłożone tuż za miastem od strony Suchatówki.

Następnego dnia rano o godz. 5-tej nastąpił alarm, który wykazał nadzwyczajną sprawność w zbiórce na placu alarmowym. Czas zbiórki poszczególnych kompanji i oddziałów trwał bowiem zaledwie 15 minut.

Po spożyciu posiłku i wydaniu przez d-cę baonu rozkazów dowódcom kompanji, wyruszył



Podobizna znakomitego malarza profesora Wincentego Wodzinowskiego.

„Kurjer Warszawski".

baon o godz. 7-mej rano kolumną marszową w kierunku Michałowa i Suchatówki.

W okolicy Michałowa ukazały się pierwsze zwiastuny rozpoczynającej się walki, a mianowicie szrapnele artylerji nieprzyjacielskiej (upozorowane doskonale za pomocą petard), które uniemożliwiły dalsze posuwanie się w kolumnie marszowej.

Nastąpiło zatem natychmiastowe rozwinięcie się w szyk bojowy, przyczem 1-sza kompanja rozwinęła tyraljerę i kolumienki na prawem skrzydle wzdłuż toru kolejowego, 3-cia na lewem skrzydle, a 2-ga zluzowana z pozycji, przeszła jako kompanja odwodowa do dalszych rozkazów.

W tak rozwiniętym szyku rozpoczęło się natarcie na nieprzyjaciela, który wspierany artylerją, rozpoczął wprost morderczy ogień karabinowy i kulomiotów na nacierającą linję tyraljerską. Spotęgowany ogień nieprzyjacielski nie zrażał jednak atakujących, którzy pod skuteczną osłoną własnej artylerji i przenośnego ognia kulomiotów, przeszli wreszcie do szturmu, a wyparłszy nieprzyjaciela, zdobyli wzgórze 106.

Po zajęciu wzgórza nastąpiło odtrąbienie manewrów i zbiórka baonu, a następnie krytyka, której podjął się główny rozjemca p. major Ostrowski. Do ustawionych w czworobok żołnierzy, przemówił jeszcze pan ppłk. Dziekanowski, a wskazując na doniosłość takich ćwiczeń, wyraził wszystkim swoje uznanie i podziękowanie za poniesione trudy i ochoczość w zdobywaniu wiedzy wojskowej przez praktyczne ćwiczenia.

W drodze powrotnej wysłuchali wszyscy uczestnicy manewrów, mszy św. w kościele gniewkowskim, a następnie podjęli dalszy marsz do Szadłowic. Tu nastąpiła dłuższa przerwa obiadowa i wydanie obiadu przygotowanego przez kuchnie polowe.

Po dostatecznem posileniu się smacznie przyrządzoną grochówką, wyruszył baon w kierunku Inowrocławia i o godz. 16.30 wkroczył z orkiestrą 59 p. p. na czele, witany owacyjnie przez zebraną publiczność, do miasta.

Na rynku ustawił się baon w czworobok, a po zdaniu raportu przez kierownika manewrów p. ppułk. Dziekanowskiego d-cy garnizonu p. pułkownikowi Roszkowskiemu, nastąpił przez tegoż przegląd oddziałów i przemówienie, poczem sformował się baon do defilady.

Mimo przebytych strapaców i przemęczenia marszem, razem około 45 km., wypadła defilada nader udatnie, co świadczy najlepiej o znacznej wytrzymałości naszych rezerw.

Po defiladzie odmaszerowały oddziały do koszar, aby wrócić do cywila i udać się na upragniony spoczynek.

Śledząc cały przebieg manewrów, nie mogę zamilczeć faktu, iż organizacje przysposobienia wojskowego miasta Inowrocławia i okolicy, zespolone jednem zadaniem i jedną myślą przewodnią, dokonały odnośnie przysposobienia wojskowego, czynu doniosłego, który wszystkim organizacjom przysposobienia wojskowego innych miast i powiatów posłużyć winien za wzór i wytyczną, w jakim kierunku należy rozwijać działalność odnośnie przygotowania rezerw.

Podnieść należy również zasługi kierownika manewrów p. ppułk. Dziekanowskiego i korpusu oficerskiego służby czynnej, którzy, doceniając znaczenie ścisłej współpracy organizacji przysposobienia wojskowego z armją czynną, swoim umiejętnem kierownictwem i objaśnieniami, przyczynili się do tego, że całość manewrów wypadła udatnie i sprawnie.

Pod.

Rozkazy Ministra Spraw Wojskowych.

331.

Zwrot opłaty szkolnej za dzieci wojskowych oraz funkcjonarjuszów państwowych.

Podaję do wiadomości i zastosowania okólnik Prezydjum Rady Ministrów Nr. 14604 z dnia 4. IX. 1925 r.

„Uchylając wszystkie dotychczasowe moje zarządzenia w sprawie zwrotu opłaty szkolnej w szkołach średnich za dzieci funkcjonarjuszów państwowych, wojskowych, sędziów i prokuratorów, w myśl art. 10 ustawy z dnia 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska (Dz. U. R. P. Nr. 116 poz. 924) i art. 6 § 1 ustawy z dnia 5 grudnia 1923 r. o uposażeniu sędziów w sądownictwie powszechnem i administracyjnem oraz prokuratorów (Dz. U. R. P. Nr. 134 poz. 1107), zarządzam w ich miejsce w porozumieniu z ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego, co następuje:

I. Funkcjonarjuszom państwowym, wyszczególnionym w art. 1 i 102 ustawy z dnia 9 października 1923 r. (Dz. Ust. Nr. 116 poz. 924), wojskowym zawodowym, oficerom wymienionym w art. 112 ustawy z dnia 9 października 1923 r., którzy czasowo pełnią służbę jako niezawodowi, sędziom i prokuratorom, oraz praktykantom w służbie administracyjnej i kandydatom na stanowisko sędziowskie, przysługuje w czasie obowiązywania dodatku regulacyjnego zwrot opłaty szkolnej za dzieci, (w rozumieniu art. 4 ustawy z dnia 9 października 1923 r.), uczęszczające z powodu braku wolnego miejsca w danej klasie równorzędnej szkoły państwowej do prywatnej szkoły średniej ogólnokształcącej, mającej prawa gimnazjum państwowego, lub prywatnej szkoły średniej zawodowej.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ustala corocznie wykaz wyżej wymienionych szkół prywatnych i podaje je do wiadomości władzom naczelnym.

. . . .

II. Zwrot opłaty szkolnej następuje naskutek podania wniesionego z początkiem roku szkolnego w drodze służbowej do przełożonej władzy asygnującej.



„Adoracja Chrystusa przez królów chrześcijańskich". Obraz współczesnego mistrza flamandzkiego Ernsta Wante'ego, zawieszony w prezbiterjum kościoła św. Józefa w Antwerpji. Stanowi on pendant do „Adoracji magów" słynnego malarza Janssensa. Wśród królów: król polski Mieszko I ze sztandarem swego państwa.

„Kurjer Warszawski".

O PAKT BEZPIECZEŃSTWA.

(Po konferencji w Locarno).



Minister spraw zagranicznych Brytanji, p. Chamberlain.



Minister spraw zagranicznych Czechosłowacji, p. Benesz.



Minister spraw zagranicznych Polski, hr. Skrzyński.



Minister spraw zagranicznych Francji, p. Briand.



Minister spraw zagranicznych Italji, senator Scialoja.



Pałac sprawiedliwości w Locarno, miejsce obrad konferencji.



Delegaci Rzeszy niemieckiej: minister spraw zagranicznych Stressemann i kanclerz Luther.

„Kurjer Warszawski".



Minister spraw zagranicznych Belgji, p. Vandervelde.

Podanie winno zawierać następujące dane:

a) że petent nie uzyskał zwolnienia od opłaty za naukę dziecka, względnie, że uzyskał zniżkę tejże opłaty i w jakiej mianowicie wysokości;

b) że opłata za naukę nie została pokryta przez instytucje społeczne (np. t. zw. koło wpisów szkolnych, koło przyjaciół młodzieży i t. p.) względnie, że została pokryta przez nie w części i w jakiej wysokości;

c) że dziecko nie korzysta ze stypendjum, a jeżeli tak, to kto i w jakiej wysokości tego stypendjum udzielił;

d) że dziecko nie uczęszcza do jakiejkolwiek szkoły państwowej.

Do podania należy dołączyć:

a) zaświadczenie dyrekcji miejscowej, względnie najbliższej państwowej szkoły średniej ogólnokształcącej, względnie zawodowej, że dziecko nie zostało przyjęte z powodu braku wolnego miejsca w danej klasie.

Zaświadczenie to, o ile chodzi o szkoły średnie ogólnokształcące, powinno być dołączone wówczas, jeżeli dziecko uczęszcza do klas od I do III włącznie szkoły prywatnej; jeżeli dziecko uczęszcza do klas od IV do VIII włącznie szkoły prywatnej, należy zaświadczenie dołączyć w tym wypadku, gdy miejscowe lub najbliższe gimnazjum państwowe jest tego samego typu co szkoła prywatna, do której dziecko uczęszcza.

b) zaświadczenie dyrekcji szkoły prywatnej o następującem brzmieniu:

Zaświadczenie.

Dyrekcja . . . . (pełna, urzędowo ustalona, nazwa szkoły) zaświadcza, że . . . . (imię i nazwisko ucznia, wzgl. uczenicy) . . . . . . uczeń (uczenica) klasy (. . . . .) nie został (ła) zwolniony (a) od opłaty wpisowego (czesnego), które wynosi . . . . (podać potem słowami), i (nie) korzysta z funduszów stypendjalnych (ani z jakiejkolwiek pomocy instytucyj prywatnych). Uczeń (uczenica) nie wykazał (a) stałego zaniedbywania się w nauce lub zachowaniu w myśl p. 9 zarządzenia prezesa Rady Ministrów i ministra skarbu z dnia 4 września 1925 r. Nr. 14604.

Dyrektor

Pieczęć szkoły

. . . . dnia . . . . . .

13. Zwrot opłaty szkolnej nie przysługuje emerytom, osobom wymienionym pod 1), a pozostającym na bezpłatnym urlopie, oraz pracownikom kontraktowym.

14. Niniejsze zarządzenie odnosi się również do tych osób, wyszczególnionych w p. 1, których dzieci uczęszczają do polskiego gimnazjum prywatnego, znajdującego się na obszarze w. m. Gdańska. Do osób tych nie mają zastosowania te postanowienia, które uzależniają zwrot opłaty szkolnej od okoliczności, że dziecko nie zostało przyjęte do państwowej szkoły średniej z powodu braku wolnego miejsca w danej klasie.

Zwrot opłaty nie może jednak przekraczać przeciętnego kosztu nauczania ucznia w polskiej państwowej szkole średniej, t. j. kwoty 30 względnie 45 zł. (p. 6).

(Dz. Rozk. N. 32 z dn 24 września 1925).

Awanse na podporucznika rezerwy.

Na podstawie rozporządzenia wykonawczego ministra spraw wojskowych (Dz. Rozk. Nr. 23) 25 poz. 241 do rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie ustalenia warunków mianowania podporucznikiem (Dz. U. R. P. Nr. 61) 25 poz. 429. oraz Dz. Rozk. Nr 23 (25 poz. 238) podaje do wiadomości zainteresowanych:

Na podstawie wyżej powołanego rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej mogą ubiegać się o uzyskanie stopnia podporucznika rezerwy ci, którzy obecnie w wojsku nie służą, a:

1) posiadają cenzus naukowy conajmniej w zakresie ukończonych 6 klas szkoły średniej, lub równorzędnej;

2) ukończyli z wynikiem pomyślnym jedną ze szkół, względnie jeden z oficerskich kursów doszkolenia w wojsku polskim, albo zgłosili się przed dniem ratyfikacji przez sejm traktatu ryskiego ochotniczo do wojska polskiego, w czasie służby w wojsku polskiem przebyli conajmniej 6 tygodni na froncie i posiadają przygotowanie wojskowe w zakresie, jakie określi minister spraw wojskowych;

3) posiadają kwalifikację moralną bez zarzutu, oraz takież kwalifikacje służbowe z czasu ich służby w wojsku.

Ponadto, o stopień podporucznika rezerwy mogą ubiegać się ci, którzy formalnie cenzusu naukowego (6 kl s szkoły średniej lub równorzędnej) nie posiadają, a którzy jednak ukończyli z wynikiem pomyślnym jedną ze szkół, względnie jeden z oficerskich kursów doszkolenia w wojsku polskiem, w b. formacjach polskich lub armjach zaborczych, przyczem zaznacza się, że mianowania ich będą dokonane jedynie w wyjątkowych, zasługujących na szczególne uwzględnienie, wypadkach.

W związku z tem wzywam aspirujących do uzyskania na podstawie wyżej podanych postanowień stopnia podporucznika rezerwowego do składania stosownych podań najpóźniej w terminie do dnia 10 listopada r. b.

Podania mają zawierać własnoręcznie napisany życiorys ze szczególnem uwzględnieniem przebiegu służby wojskowej, a w szczególności czas trwania i datę rozpoczęcia służby, formację, w której petent pełnił służbę, ostatnio posiadany stopień, funkcje spełniane, kampanje i bitwy przebyte, rany i odznaczenia, oraz nazwisko oficera, ostatniego bezpośredniego przełożonego.

Co się tyczy kandydatów, aspirujących do uzyskania stopnia podporucznika rezerwy na podstawie

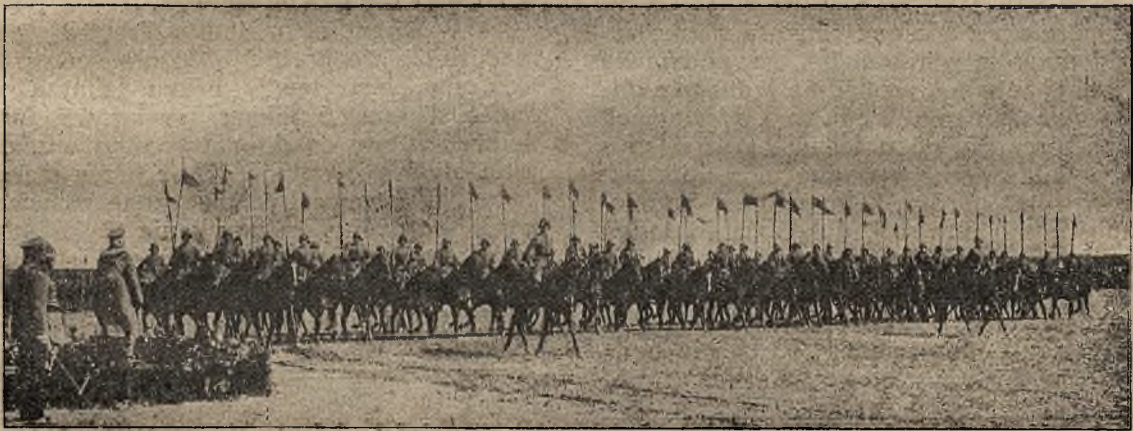
MANEWRY NIEMIECKIE.



Polowa radjostacja.



Oddział psów meldunkowych z przewodnikami.



Defilada kawalerji niemieckiej przed marszałkiem Hindenburgiem, prezydentem Rzeszy niemieckiej.



Defilada piechoty. Oprócz wojskowych oddziałów defilowały również wojskowe organizacje cywilne.

„Żołnierz Polski".

ochotniczej służby i przebycia na froncie conajmniej 6 tygodni winni oni zaznaczyć ponadto w życiorysie dane, wykazujące ich ewentualne przysposobienie wojskowe, uzyskane poza służbą wojskową, a więc udział w stowarzyszeniach, powołanych do prac przysposobienia wojskowego przed wstąpieniem i od chwili wstąpienia do służby czynnej.

Ponadto do podań winny być dołączone następujące dokumenty, względnie uwierzytelnione odpisy tychże:

1) dowód posiadania cenzusu naukowego w zakresie conajmniej 6 klas szkoły średniej lub równorzędnej;

2) dowód ukończenia z pomyślnym wynikiem jednej ze szkół oficerskich, względnie jednego z oficerskich kursów doszkolenia W. P. w b. formacjach polskich lub armjach zaborczych, albo dowód udziału w stowarzyszeniach przysposobienia wojskowego, zawierający wykaz stanu służby w tychże i opinje;

3) poświadczenie władz państwowych lub samorządowych miejsca zamieszkania, że kandydat nie był karany sądownie lub policyjnie w wypadku zaś przeciwnym, określające przyczynę i wymiar kary;

4) zaświadczenie jednego oficera zawodowego o nienagannem zachowaniu się kandydata od chwili wystąpienia z wojska.

Kandydaci, nie posiadający cenzusu naukowego, a którzy jednak są uprawniemi, na podstawie ukończenia jednej ze szkół, względnie jednego z oficerskich kursów doszkolenia W. P. w b. formacjach lub armjach zaborczych, do ubiegania się o mianowanie ich w wyjątkowych wypadkach podporucznikiem rezerwowym, oprócz dokumentów, wymienionych bezpośrednio powyżej, dołączają do podań zamiast dowodu cenzusu naukowego dane, stwierdzające poziom wykształcenia ogólnego.

Podania nadsyłane bezpośrednio do D. O. K. lub M. S. Wojsk. z pominięciem P. K. U. nie będą załatwiane.

Stanowisko inżyniera w armji.

Zebrani na posiedzeniu technicznem w dniu 9.X. 1925 r. członkowie Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie po wysłuchaniu referatu „Technika w obronie Państwa i stanowisko inżyniera w armji" powzięli następującą uchwałę:

Zważywszy:

1) że technika w obronie Państwa odgrywa dominującą rolę,

2) że kierownictwo, tyczące się technicznej strony obrony Państwa, tak w czasie pokoju jak i w okresie działań wojennych, powinno być w ręku inżynierów wojskowych i że na nich wyłącznie musi ciążyć odpowiedzialność za odnośne zarządzenia techniczne,

3) że skuteczność zarządzeń technicznych jest uzależnioną od należytego uprawnienia stanowiska inżyniera w armji,

4) że dzisiejsze stanowisko inżyniera w armji bynajmniej nie odpowiada zadaniom jakie ma do spełnienia inżynier,

zebrani na posiedzeniu technicznem w dniu 9.X. 1925 r. członkowie Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie, podzielając uchwałę delegatów Zrzeszeń Technicznych na Zjeździe majowym r. b. w Lublinie, zaznaczają konieczność utworzenia w armji polskiej korpusu inżynierów wojskowych i polecają Radzie Stowarzyszenia Techników powyższą opinję zebrania wraz z wnioskami referentów zakomunikować władzom wojskowym oraz Komisji Sejmowej do spraw wojskowych.

Jak żołnierz ma postąpić w razie choroby na urlopie.

Zdarza się że szeregowi, bawiąc na urlopie, raptem obłożnie zachorują, a zarówno najbliższe otoczenie, jak i oni sami najczęściej niewiedzą, jak należy postąpić w takim wypadku.

Otóż D-wo O. K. Nr. 1 Warszawa wyjaśnia, że szeregowi, bawiący na urlopie w razie zachorowania mają obowiązek zawiadomić o tem najbliższą władzę wojskową, ta zaś z kolei ma skierować ich do najbliższego szpitala wojskowego.

O ile w miejscu pobytu chorego lub najbliższej okolicy niema żadnego szpitala wojskowego, wówczas chorego należy skierować do najbliższego szpitala cywilnego.

W wypadkach, kiedy szeregowy przebywający na urlopie zachoruje obłożnie i musi być leczony w domu, stan ten w braku lekarza wojskowego może stwierdzić lekarz powiatowy, lub prywatny, jednak w tym ostatnim wypadku orzeczenie lekarskie musi być potwierdzone przez starostwo.

Nadto musi być dołączone zaświadczenie naczelnika gminy, że uzyskanie świadectwa lekarza powiatowego było niemożliwe.

Wszelkie koszta związane z leczeniem szeregowego na urlopie pokrywa okręgowe szefostwo sanitarne.

Komisja Odznaki Pamiątkowej Wojsk Wielkopolskich.

Komisja Odznaki Pamiątkowej Wojsk Wielkopolskich podjęła na nowo swoje czynności przerwane przez pewien czas wskutek braku sił wykonawczych i zatwierdza znowu wpływające wnioski, o ile odpowiadają wymaganiom statutu. Do przyjmowania wniosków i wydawania patentów oraz legitymacji tak nowozatwierdzonych jak też zaległych upoważniła Komisja Związek Oficerów Rezerwowych Ziem Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej, do którego prosimy w myśl poniższego komunikatu wszelką korespondencję w tej sprawie kierować.

Prezes Komisji

(—) *Okoniewski*	(—) *Kierski*	(—) *Witkowski*
kpt. rez.	płk.	por.

Wobec powyższego wzywa się wszystkie formacje wojskowe i stowarzyszenia wojskowo-wychowawcze oraz osoby zainteresowane do składania odpowiednich wniosków w sekretarjacie Związku Oficerów Rezerwowych Ziem Zachodnich Rze-

czypospolitej Polskiej w Poznaniu przy wałach Ks. Józefa 12a (Kasyno Garnizonowe). W myśl § 3 statutu Odznaki Pamiątkowej Wojsk Wielkopolskich odznakę tę mają prawo nosić wszyscy oficerowie, urzędnicy, duchowni wojskowi i żołnierze, którzy należeli do oddziałów i urzędów wojskowych formacji wielkopolskich w okresie rozpoczęcia zbrojnego powstania, zatem od dnia 27 grudnia 1918, do dnia dekretu Naczelnika Państwa Rzeczypospolitej Polskiej o wcieleniu wojsk wielkopolskich do Armji Polskiej, zatem do 21 sierpnia 1919 r.

Wszelkie wnioski winny być zaopatrzone w podpis oficera danego oddziału względnie oficera ewidencyjnego P. K. U. oraz w podpisy dwóch świadków t. j. osób, które w tym okresie w formacjach wielkopolskich służyły. Ze względu na powstałe koszta łącznie z likwidacją, ustaloną została cena nabywcza patentu i legitymacji Odznaki Pamiątkowej Wojsk Wielkopolskich na zł. 3,50 z wyłączeniem kosztów przesyłki. Wnioski z podaniem imienia i nazwiska, daty urodzenia, daty wstąpienia do formacji wielkopolskiej oraz nazwy tej formacji i posiadanego wówczas stopnia służbowego należy przesłać najpóźniej do dnia 31 grudnia 1925, gdyż wnioski przesłane po tym terminie nie będą mogły już być uwzględnione z powodu zupełnej likwidacji Komisji Odznaki Pamiątkowej Wojsk Wielkopolskich.

Za Zarząd

Sekretarz gener. *(—) Kostro, por. rez.* Prezes *(—) Chłapowski ppłk. rez.*

W Locarno.

Targ idzie, targ idzie w Locarno! Na lądzie, na Lago Maggiore mielą języki, jak żarno, chciałyby zemleć w Locarno szczerzącą zęby krwi zmorę.

Wziął niemiec w skórę nad Marną—dziś o tem nikt nie pamięta! Dzisiaj do niego się garną wszystkie narody w Locarno, by zgoda była znów święta.

Niechajże wzejdzie ta zorza, niechaj zakwitnie myśl boża, niech plon da obrad tych ziarno, ale my nawet w Locarno nie damy niemcom — Pomorza. (S. B.)

„Kurjer Warszawski".

WOJSKA OBCE.

Szwajcarja.

Szwajcarja z wyjątkiem 200 stałych instruktorów nie posiada żołnierzy wojska regularnego, gdyż jej siła zbrojna składa się w całości z obywateli powoływanych do służby czynnej w miarę potrzeby.

Obywatel szwajcarski od 21 roku życia aż do 49 (t. zn. przez 28 lat) podlega obowiązkowi służby wojskowej.

Służba czynna trwa lat 12 (10 w kawalerji): w pierwszym roku 65 — 90 dni; w następnych— dwa tygodnie rocznie jako t. zw. kursy (Cours de repetition).

Służba w Landwehrze—8 lat (10 w kawalerji— podczas tej służby żołnierz przechodzi jednorazowy kurs 11-dniowy.

Służba w Landsturmie—8 lat (8 w kawalerji)— podczas tej służby żołnierz nie pełni służby czynnej, lecz odbywa tylko specjalne trzydniowe ćwiczenia.

Wojsko to składa się z 6 dywizyj piechoty, 4 brygad kawalerji, 72 bateryj artylerji polowej, 8 bateryj artylerji górskiej, 12 bateryj haubic 12 cm, 4 eskadr lotniczych (około 60 płatowców); odznacza się ono dużą karnością i szczerym patrjotyzmem.

Kompanja liczy 110 — 120, szwadron—80, baterja—80 ludzi.

We wrześniu 1924 r. miały miejsce manewry w których brało udział 14.000 żołnierzy.

Stosunek sił przeciwników 1:2; przyczem słabszy rozporządzał 40 samochodami dla osiągnięcia większej ruchliwości.

Na manewrach uderzyło szczególnie dobre wykorzystywanie terenu przez małe jednostki piechoty.

Z życia Związku Oficerów Rezerwy.

Koło Warszawskie.

Praca Zarządu Koła Warszawskiego w ciągu swych ostatnich miesięcy zaznaczyła się w sposób następujący:

Zarząd przystąpił do zorganizowania sekcji odczytowej, zadaniem której byłoby urządzanie całego szeregu odczytów z dziedziny wojskowości, zagadnień przysposobienia rezerw oraz celów i zadań naszego korpusu rezerwowego.

Referaty będą wygłaszane raz na tydzień specjalnie dla kolegów członków Związku. Pierwszy odczyt wygłosił w dniu 23 b. m. kol. Nawrocki o „organizacji armji nieprzyjacielskiej"; pozatym Zarząd posiada już szereg zgłoszonych referatów nadzwyczaj ciekawych i aktualnych.

Zarząd Koła nawiązał także ścisłą łączność z Zarządem Głównym Towarzystwa Wiedzy Wojskowej, gdzie ma zapewnione otrzymanie kilkunastu prac mogących zainteresować ogół naszych Kolegów, pozatym poczyniono starania aby oficerowie rezerwy mogli korzystać z odczytów wygłaszanych w siedzibie T. W. W. przez oficerów zawodowych. Zaznaczyć jeszcze trzeba iż niektóre okręgi prowincjonalne naszego Związku już pracują od dłuższego czasu z tą tak pożyteczną i poważną wojskową instytucją naukową.

Koło brało oficjalny udział w ostatnim święcie przysposobienia rezerw na które otrzymaliśmy zaproszenie od pana gen. Konarzewskiego, d-cy D. O. K.

Nawiązaliśmy także pertraktacje z klubem sportowym „Legją", celem stworzenia przy powyższym—„sekcji sportowej oficerów rezerwy"; w ubie-

głym tygodniu pod egidą tego klubu rozegrano zawody o mistrzostwo oficerów rezerwy.

Poczyniono starania celem otrzymania większej ilości biletów ulgowych do teatrów miejskich, teatrzyków (Perskie Oko i inne) oraz kin miejscowych.

Sekcja balowa rozpoczyna już swą pracę związaną z urządzeniem, zwyczajem lat ubiegłych, kilku bali oraz wieczorków tanecznych; istnieje także propozycja zorganizowania lekcji tańców specjalnie dla naszych kolegów.

Uchwalono przejąć z powrotem od władz wojskowych schronisko oficerskie mieszczące się obecnie w gmachu wojskowym przy ul. Nalewki 2, w tym celu Zarząd prowadzi pertraktacje z Komendą Miasta.

Koło warszawskie bierze oficjalny udział w uroczystościach złożenia hołdu zwłokom Nieznanego Żołnierza, ośmiu kolegów-komendantów pełnić będzie w tymże dniu zaszczytną służbę w najważniejszym punkcie całej uroczystości—w pośrodku Placu Saskiego (trybuny przy ogrodzeniu Soboru).

Na posiedzeniu Zarządu w dniu 23.X.—uchwalono zwołać ogólne zebranie Koła warszawskiego na dzień 15 listopada, przyczem zebranie powyższe zwołane zostaje nietylko dla członków Związku lecz także zaproszeni zostaną wszyscy bez wyjątku oficerowie rezerwy zamieszkali w Warszawie, liczba których wynosi przeszło pięć tysięcy; chcemy tym sposobem zapoznać ogół towarzyszy broni z celami i zadaniami Związku i zjednać tych wszystkich którzy nie należą jeszcze do naszej organizacji — do wspólnej pracy dla dobra i rozwoju oficerów rezerwowych Rzeczypospolitej.

Apeluje też Zarząd Koła do wszystkich kolegów aby zechcieli liczniej i częściej odwiedzać swój lokal związkowy, gdzie stałe odczyty tygodniowe, bibljoteczka, gry rozrywkowe oraz cały szereg pism codziennych pozwolą nam wszystkim znaleźć odpoczynek po trudach pracy zawodowej; zaznaczamy też iż otrzymamy w tych dniach dla członków Związku znaczną ilość ulgowych biletów do wszystkich teatrów miejskich, teatrzyków, oraz kin miejscowych.

J. E. K.

Okręg Krakowski.

Zarząd Okręgu stanowią pp.: Dr. Marjan Stanisław Szromba — prezes, poseł Jan Jedynak i dr. Stanisław Kulpa—wiceprezesi, p. Adam Skotnicki—sekretarz, inż. Antoni Bachowski — skarbnik, pp. Czesław Bieleś, Franciszek Bogucki, dr. Emil Dymiński, dr. Stanisław Kosiński, dr. Walerjan Kownacki i Józef Lubelski—członkowie Zarządu.

Adres Zarządu: Kraków—Podzamcze 2.

Koło w Przemyślu.

Koło liczy 28 członków. Zarząd Koła stanowią pp.: kpt. rez. Witold Nowak, profesor gimnazjum II — prezes, por. rez. Juljan Styfi, właściciel drukarni—wiceprezes, ppor. rez. Franciszek Rokitowski, nauczyciel szkoły powszechnej — sekretarz, p. Stanisław Kupka, profesor szkoły handlowej—skarbnik.

Adres Koła: J. Styfi. Przemyśl. Rynek.

Koło w Grodzisku.

Koło liczy 25 członków. Zarząd Koła stanowią pp.: kpt. rez. Lubelski — prezes, kpt. rez. Broszkiewicz, por. rez. Przygodzki, ppor. rez. Dąbski i ppor. rez. Żuśniewski — członkowie zarządu, por. rez. Kopczyński i kpt. rez. Zajkowski — zastępcy.

Koło w Lesznie.

Zarząd Koła stanowią pp.: mjr. rez. dr. Gummer—prezes, por. rez. Lubierski—zastępca prezesa, por. rez. Trąpczyński — sekretarz i por. rez. Olszewski—skarbnik.

Z życia pokrewnych organizacji.

Zebranie Związku Inwalidów Wojennych w Nieświeżu.

W dniu 30 sierpnia r. b. w sali Ratuszowej m. Nieświeża odbyło się IV Walne Roczne Zebranie Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Nieświeżu.

Zgromadzenie zagaił Przewodniczący Koła Tadeusz Jurand-Zajtz, na wniosek którego powołano do prezydjum zgromadzenia kol. Antoniego Kędziora, jako przewodniczącego, kol. Konstantego Dylewskiego i Ignacego Porejkę, jako asesorów.

Właściwe obrady otworzyło sprawozdanie ustępującego Zazrządu, wygłoszone przez kol. Tadeusza Jurand-Zajtza, który w treściwem przemówieniu sprecyzował stan organizacyjny Koła i dotychczasowe wyniki pracy.

Sprawozdanie powyższe zostało uzupełnione opinją Komisji Rewizyjnej, imieniem której przemawiał kol. Edward Zgirski.

Następnie wywiązała się żywa dyskusja, która stwierdziła znaczny rozwój w organizacji i działalności miejscowego Koła.

Po ukończonej dyskusji przystąpiono do wyboru nowych władz Koła, które ukonstytuowały się jak następuje: Przewodniczący Koła por. rez. kol. Tadeusz Jurand-Zajtz. Vice-Przewodniczący por. rez. kol. Antoni Bułhak, członkowie: 1) Aleksander Bartoszewicz, 2) Adam Czyrko, 3) Sawa Daszko, 4) Jan Dominikowski, 5) Konstanty Dylewski, 6) Bazyl Dziejko, 7) Bazyl Kamera, 8) Wiktor Karpowicz, 9) Włodzimierz Kościukiewicz, 10) Antoni Kędzior, 11) Grzegorz Romanczenko, 12) Bolesław Rusak, 13) Maciej Sosnowski, 14) Tomasz Szymkiewicz, 15) Edward Zgirski.

Zgromadzenie wywołało duże zainteresowanie w sferach inwalidzkich, o czem świadczy przebieg obrad i liczba przybyłych 228 inwalidów z najdalej położonych wiosek w powiecie.

Po ukończonych obradach udano się na wspólny obiad, który się odbył przy dźwiękach orkiestry w restauracji p. A. Crabowskiej.

Podczas obiadu wygłoszono szereg mów i toastów na cześć Rzeczypospolitej, Prezydenta, Marszałka Józefa Piłsudskiego i wielu innych.

O godz 8 w. opuszczali inwalidzi progi restauracyjne w podniosłym nastroju, wywnętrzając się ze swych bolączek przed kolegami wspólnej niedoli.

Oficerowie rezerwy 18 p. p.

Niżej wymienieni oficerowie 18 p. p. są proszeni o zakomunikowanie swych adresów do oficera ewidencyjnego por. Rabczańskiego (D-two 18 p. piechoty—Skierniewice):

Por.: Czechowicz Mieczysław, dr. Huczkowski Emiljan, Jampel Szymon, Maciejowski Aleksander, Pietrucin-Pietruszewski Izmaił, Żukowski Stanisław; ppor.: Kowalczuk Aleksander, Romanowski Antoni, Schmaltz-Ciesiński Stanisław, Sochaczewski Antoni, dr. Zając Albin; kpt.: Wanag Władysław i Reiner Artur.

Pisma nadesłane:

Październikowy zeszyt „Przeglądu Politycznego" podaje w załączniku pełne teksty umów podpisanych w Locarno wraz z korespondencją rządów w sprawie Konferencji w Locarno oraz decyzjami Ligi Narodów o protokóle genewskim i wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów. Są to pierwszorzędne materjały źródłowe, planowo zestawione i ujęte w jedną całość.

W zeszycie artykuł wstępny pióra p. Juljusza Łukasiewicza stawia w całej rozciągłości zagadnienie stosunku Polski do Ligi Narodów. Wyjątkowa znajomość przedmiotu i wybitny udział autora w kształtowaniu polityki polskiej ostatnich lat nadają temu artykułowi specjalne znaczenie. Prof. Roman Dybowski omawia ten sam problem Ligi Narodów pod kątem widzenia interesów angielskich, uzupełniając w znakomity sposób treść poprzedniego artykułu. Wreszcie prof. Juljan Makowski w ciekawym artykule p. t. „Konwencje arbitrażowe Polski" zapoznaje czytelnika z rodzajami i znaczeniem tych konwencyj.

Z prawdziwą satysfakcją możemy stwierdzić, że „Przegląd Polityczny" w zupełności spełnia zadanie informowania, w sposób rzeczowy i głęboki, społeczeństwa polskiego o sprawach polityki międzynarodowej.

Od Wydawnictwa.

Opóźnienie. Nr. 5 oraz niniejszy otrzymaliśmy z drukarni ze znacznem opóźnieniem, winę za co ponosi zarząd Centrali Sprzedaży Gazet Związku Oficerów Rezerwy Okręgu Warszawskiego. Zarząd powyższy nie zwraca nam pożyczonych mu na „słowo honoru" w dniu 15 b. m. na kilka godzin czasu 140 złotych. Zarząd nie odpowiada nawet na nasze dwa listy w tej sprawie. W pierwszym liście skarżyliśmy się na niegodne postępowanie zarządu, w drugim zagroziliśmy zwróceniem się w tej sprawie do ogółu naszych czytelników.

Nic nie pomogło. Czyżby miało nastąpić przywłaszczenie sobie cudzego dobra? Owe 140 złotych przeznaczone były na zakup papieru, którego dziś na kredyt dostać nie można.

Prenumerata za m. lipiec. Ponieważ w m-cu lipcu „Głos Oficera Rezerwy" już nie był wydawany, przeto prenumeraty za ten miesiąc czytelnikom naszym nie liczymy.

Zaleganie z opłatą za „Głos". Usilnie prosimy naszych czytelników o niezwlekanie z zapłatą prenumeraty. Kłopotów pieniężnych tak wielkich jak dzisiejsze nie przeżywaliśmy jeszcze. Każde 2 złote otrzymane w porę da nam możność przetrzymania krytycznych chwil obecnych.

Powielacz Roneo. Posiadamy powielacz Roneo na którym w ciągu kilku godzin wykonać można setki i tysiące odbitek. Prosimy więc o obstalunki i poparcie.

Prenumerata kwartalna 6 zł., miesięczna 2 zł. wraz z przesyłką. **Ogłoszenia:** jedna strona 250 zł., pół — 130 zł., ćwierć — 70 zł., ósemka — 40 zł., szesnastka — 25 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 2680.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Senatorska 22, telefon Nr. 168-74.

Redaktor kpt. rez. Stefan Krzaczyński i zastępca redaktora kpt. rez. Włodzimierz Falcman przyjmują po uprzedniem porozumieniu się telefonicznem. Administracja czynna w godz. 9—17 prócz niedziel i świąt.

Adres Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej: Warszawa ul. Wilcza Nr. 33, tel. 125-46.

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

Druk J. B. Kondeckiego. Warszawa, Marszałkowska 53a. Telefon 268-08.